

31 marca 2013. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Komentarz ojca Jacka Salija

*Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego *

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

(Dz 10,34a.37-43)

Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił:

Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.

(Ps 118,1-2.16-17.22-23)

REFREN: W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy
lub Alleluja, alleluja, alleluja

Dziękujcie Panu, bo jest dobry,
bo Jego łaska trwa na wieki.
Niech dom Izraela głosi:
Jego łaska na wieki.

Prawica Pana wzniesiona wysoko,
prawica Pańska moc okazała.
Nie umrę, ale żył będę
i głosił dzieła Pana.

Kamień odrzucony przez budujących
stał się kamieniem węgielnym.
Stało się to przez Pana
i cudem jest w naszych oczach.

(Kol 3,1-4)

Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego,
co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga.
Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem
i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus,
nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

lub

(1 Kor 5,6b-8)

Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Wyrzucie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że przaśni jesteście. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odprawiamy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu, kwasu złości i przewrotności, lecz - przaśnego chleba czystości i prawdy.

SEKWENCJA

Niech w święto radosne Paschalnej Ofiary
Składają jej wierni uwielbień swych dary.

Odkupił swe owce Baranek bez skazy,
Pojednał nas z Ojcem i zmył grzechów zmazy.

Śmierć zwarła się z życiem i w boju, o dziwy,
Choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy.

Maryjo, ty powiedz, coś w drodze widziała?
Jam Zmartwychwstałego blask chwały ujrzała.

Żywego już Pana widziałam, grób pusty,
I świadków anielskich, i odzież, i chusty.

Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja,
A miejscem spotkania będzie Galilea.

Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy,
O Królu Zwycięzco, bądź nam miłościwy.

(1 Kor 5,7b-8a)

Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha. Odprawiajmy nasze święto w Panu.

(J 20,1-9)

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono. Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, /które mówi/, że On ma powstać z martwych.

lub (wieczorem)

(Łk 24,13-35)

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazwszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. Na to On rzekł do nich: O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? W tej

samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

Komentarz

Kiedy się czyta ewangeliczne opisy wydarzeń wielkanocnych, uderza suchy zapis faktów i niechęć do objaśnień, do komentowania, a nawet do duchowych pogłębień. Oto dowiadujemy się z dzisiejszej Ewangelii, że kiedy tylko szabat minął, Maria Magdalena jeszcze przed świtem pobiegła do grobu Jezusa. Przez całą Wielką Sobotę nie mogła tam pójść, bo zabraniały tego przepisy religijne. Z pewnością - choć Ewangelista nic na ten temat nie mówi - serce jej tam się wyrywało. Jezusowi przecież tak wiele zawdzięczała, On jej przywrócił ludzką godność. O jej oddaniu dla Jezusa świadczy chociażby to, że do końca wytrwała pod Jego krzyżem.

Za chwilę Ewangelista opíše drugie przyjście Marii Magdaleny do grobu Jezusa. Teraz ogranicza się do podania dwóch suchych faktów: że zastała ona grób otwarty i że natychmiast pobiegła do Apostołów Piotra i Jana, podsuwając im interpretację, że ktoś wykradł ciało z grobu. Jak widzimy, Maria Magdalena wytrwała w przywiązaniu do Jezusa, ale nawet w niej wiara się załamała. Widok otwartego grobu nie wzbudził w niej nawet isierki nadziei. Domyślała się, że Jezusa spotkała jakaś następna krzywda: nie dość, że Go potwornie zwałtretowano i zamordowano, to nawet po śmierci ktoś nie daje Mu spokojnie leżeć w grobie.

Zaalarmowani przez Marię Magdalenę Piotr i Jan biegną do grobu. Jan pisał swoją Ewangelię w wiele lat po męczeńskiej śmierci Piotra, a jednak w swoim opisie nie zapomniał przypomnieć, że Piotr był pierwszym z Apostołów. To przecież właśnie dlatego Jan, choć pierwszy dobiegł do grobu, poczekał na Piotra, aby najpierw on mógł tam wejść i zbadać, co się stało.

A fakty były zwyczajne, choć zarazem kompletnie niezwykłe. Uczniowie zobaczyli we wnętrzu grobu płótna, w które było owinięte ciało Jezusa, oraz osobno chustę z Jego głowy. Ewangelista tych faktów nie komentuje. To my zauważamy, że

gdyby ktoś wykradł ciało z grobu, to z pewnością by go tam nie rozbierał. Wykradłby nieboszczyka w jego ubraniu. Co do Jezusa, zauważmy ponadto, że umarł On potwornie poraniony. Płótna, w które Go owinięto, mocno skleiły się z Jego ciałem.

Piotr i Jan wtedy właśnie uwierzyli, że Chrystus zmartwychwstał. Jeszcze tego samego dnia Pan Jezus ukazał się żywy wszystkim jedenastu swoim uczniom (J 20,19nn). Odtąd kolejne pokolenia wierzących miały odnawiać się w tej radości ponad radościami, że Chrystus zmartwychwstał! Nie było to zwyczajne wskrzeszenie do tego życia, które za nas oddał na krzyżu. On zmartwychwstał w ciele uwielbionym i przebóstwionym. Zmartwychwstał jako pierwszy z umarłych, a zmartwychwstał do życia, które już nie podlega śmierci.

Odtąd - dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa - życie wieczne jest dostępne również nam, mimo że urodziliśmy się w grzechu. Wszechmocna miłość Boża, która objawiła się przez Jezusa Chrystusa, to sprawiła, że grzech Adama nie zniweczył jednak przedwiecznych zamysłów Bożej dobroci względem człowieka. Życie wieczne znów znalazło się w zasięgu naszych realnych nadziei. W Jezusie Chrystusie, Panu naszym zmartwychwstałym, każdy człowiek może stać się przyjacielem Bożym na wieki.

o. Jacek Salij